

Andrzej Ksenicz
Uniwersytet Zielonogórski

ROK 1812 W POEZJI ROSYJSKIEJ

„O roku ów! Kto ciebie widział w naszym Kraju!” – wołał Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*.

Był to niewątpliwie niezwykle rok i zarazem wyjątkowy moment w naszej historii, ale ja odnoszę to wołanie do sytuacji w Rosji, a zatem spojrzę na niego z innej perspektywy. Państwo carów było wtedy europejskim mocarstwem, które w czasach mojej młodości zwykło się nazywać „żandarmem Europy”. Przywołuję Wieszcza i obiegowy sąd, nie wiem, czy taki zupełnie słuszny, po to, aby zaakcentować, jak mocno w pamięci narodów naszej części Europy zapisał się początek XIX wieku. Godzi się, jak sądzę, przypomnieć w kontekście 1812 roku również wielkie dzieła literackie, takie jak nasze *Popioły* S. Żeromskiego i *Wojnę i pokój* L. Tołstoja. Jako literaturoznawca pozwolę sobie na subiektywny zapewne sąd, że twórcy ci w dużej mierze zbieżnie zarysowali przebieg wyprawy Napoleona na Rosję. Podobieństwo to widać w opisie działań wojennych i inaczej być nie powinno, natomiast w kanwie fabularnej różnice wynikają z miejsca akcji i postawy bohaterów, prezentujących przecież zupełnie przeciwstawne opcje. Nie o tych wielkich dziełach chcę jednak powiedzieć kilka zdań, a o tym, jak zareagowała na te groźne dni dla ojczyzny Puszkina rosyjska poezja.

Poeci, jak sądzę, dobrze uchwycili moment powszechnego wzrostu, może nawet wybuchu uczuć patriotycznych w narodzie. Chciałbym wszak na początek przypomnieć, bardzo krótko, jak widziano w Moskwie przyczyny wojny z Napoleonem. Najważniejsze były dwie: ekonomiczna, wynikająca z zawartego niedawno pokoju tylżyckiego, ograniczająca zdecydowanie rosyjski handel zbożem, co spowodowało gwałtowny spadek jego cen, natomiast polityczną wiązano z planami odrodzenia państwa polskiego w granicach przedrozbiorowych jako przeciwwagi dla Rosji. Należy też pamiętać o blokadzie narzucanej przez Anglię Rosji i wrażenie Rosjan, że pokój tylżycki poniżał poczucie ich dumy i był dla Rosji hańbiący.

Zakładając wojnę z Rosją, Napoleon starał się uzyskać neutralność, a nawet wsparcie Austrii i Prus, czyniąc w tym kierunku przemyślane zabiegi, które niech ocenią historycy. Kiedy stało się jasne, że najważniejsze cele tego planu nie zostaną osiągnięte,

a Rosjanie odrzucają stawiane im warunki, Francji pozostało podjęcie ryzyka wyprawy na Moskwę.

Wcześniejsze zwycięskie batalie rosyjskiej armii ze Szwecją, Turcją czy jeszcze kampania Suworowa krzepiły rosyjskiego ducha i znalazły swoje odbicie w twórczości poetów okresu klasycyzmu i przełomu XVIII i XIX wieku. Rosjanie byli przekonani o sile państwa, chociaż kampania napoleońska pokazała im, jak chociażby bitwa pod Austerlitz, że pokonanie Napoleona nie będzie łatwe. W takiej oto sytuacji cesarz Francuzów podjął decyzję o przekroczeniu granicy na Niemnie. Moment ten wywołał powszechny gniew, co było szczególnie zaskakujące ze strony najwyższej warstwy, arystokracji, która przecież była już wtedy mocno „sfrancuziała”, widać to np. w przywołanej *Wojnie i pokoju*, gdzie, w poszczególnych rozdziałach, nie ma ani jednej strony, na której nie padałyby francuskie słowa i całe zdania.

Właśnie tak podniosłe i patriotycznie zareagowała rosyjska poezja, ale muszę od razu zastrzec się, że przywołani tu autorzy i ich wiersze to tylko wybór, część tego, co zaczęło pojawiać się już w kilka tygodni od wtargnięcia francuskiej armii na rosyjskie ziemie, a potem narastało w kolejnych miesiącach i latach. Mam nadzieję, że ten materiał będzie wystarczająco reprezentatywny dla charakteru odzewu rosyjskich twórców. Zacznę zatem od najwcześniejszych wierszy i przypomnę jeszcze, że to wtedy pojawiło się określenie „Wojna Ojczyźniana”, powtórzone potem tylko raz w odniesieniu do II wojny światowej.

Już w kilka tygodni po przekroczeniu granicy przez pułki Napoleona pojawiły się utwory poetyckie, których autorzy starali się oddać nastrój chwili i zarazem zagrzewać ducha walki. Należy do nich *Wojenna pieśń* Fiodora Glinki, poczytnego wtedy poety. Autor dodaje w podtytule, że mówi o momencie zbliżania się nieprzyjaciela do guberni Smoleńskiej, a zatem jest to lipiec, czego potwierdzenie znajdujemy w tekście. Ciekawe, iż poeta zwraca uwagę na to, że Francuzi to „naród ogarnięty rozpustą”, który postanowił „napić się w Rosji krwi”. Zostawiają oni za sobą tylko popiół i zgłiszczą, rujnują cerkwie, zakuwają ludzi „w kajdany”. Poeta zadaje ważne pytanie, jak należy na to reagować i sam odpowiada na nie:

Друзьям, отечеству, народу
Отыщем славу и свободу
Иль все падем в родных полях!¹

Przyjaciołom, ojczyźnie, narodowi
Wrócimy sławę i wolność
Lub wszyscy padniemy na rodzinnej ziemi!²

¹ Ф. Глинка, *Военная песнь*, <http://www.museum.ru/1812/Library/Poetry/poetry.html> [dostęp: 20.07.2014]. Korzystałem ze strony internetowej: „1812 год в русской поэзии”, ponieważ w przypadku większości tekstów, właściwie z wyjątkiem wierszy A. Puszkina i M. Lermontowa czy częściowo bajek I. Kryłowa, są one w naszych bibliotekach niedostępne (dalej: www).

² Ze względu na brak tłumaczeń wierszy, wyjątek stanowi poezja Puszkina i Lermontowa, pozwoliłem sobie dokonać filologicznego przekładu wybranych fragmentów tekstów. Zostaną one zaznaczone dopiskiem (przekł. A.K.).

Za miecze muszą chwycić wszyscy, tak nakazuje „miłość ojczyzny”, stwierdza autor.

Dla Rosji były to chwile grozy, ponieważ Francuzi posuwali się bardzo szybko. Wzniosły, patetyczny ton tego wiersza jest zrozumiały, a znajdujemy go również u kolejnych autorów. Naturalne wydaje się też, że równocześnie pojawiły się anonimowe wiersze i pieśni. Jedna z nich to pieśń śpiewana pod Smoleńskiem w lipcu, w czasie gromadzenia się tam rosyjskich wojsk. Tekst pieśni, wzorowany na ludowych motywach, jest w swej wymowie wołaniem o to, by nie ustąpić przed wrogiem, nie pozwolić mu „zdeptać niwy, spalić domy!”:

Мы вперед, вперед, ребята,
С Богом, верой и штыком!
Вера нам и верность свята:
Победим или умрем!³

Trzeba naprzód, naprzód, chłopcy,
Z Bogiem, wiarą i bagnetem!
Wiara nasza i wierność są święte:
Zwycięzimy lub umrzemy!

W innej anonimowej pieśni został uchwycony kulminacyjny moment wyprawy Napoleona, bitwa na przedpolach Moskwy. Płynie z niej przekonanie, że w takiej chwili nikt nie może się wahać:

Вот пожар и дым столпом!
Даль зажалася битвой:
Сладко пасть в руках с мечом
И в устах с молитвой!⁴

Tam pożar i dym się kłębi!
W oddali rozgorzała bitwa:
Słodko jest paść z mieczem w rękach
I z modlitwą na ustach!

W takiej niezwykle trudnej dla Rosji sytuacji zadziałało coś, co można uznać za akt narodowej samoobrony, zaczęły powstawać mniej czy bardziej samorzutnie oddziały partyzanckie na całej polaci kraju zajętej przez Francuzów. Bardzo realistyczny i przekonujący obraz działalności partyzanckiej dał Tolstoj w *Wojnie i pokoju*, gdzie takim chłopskim, ludowym mścicielem staje się Tichon Szerbatyj. Pisarz znał zapewne anonimowe wiersze i pieśni sławiące odważnych partyzantów. Przywołałam tu jedną z nich, zatytułowaną *Partyzant Siesławin*. Gdyby nie zastanawiający wstęp, z którego wynika, że ten człowiek mógłby się uczyć, gdyby nie przeszkodził mu 1812 rok, to niewątpliwie można by przyjąć, że mowa w wierszu jest o chłopie. Zastanawia też przywołanie Wilna, zajętego przez Francuzów, do którego przybywa tytułowy partyzant. Nie interesuje go nagromadzone tam bogactwo, złoto, ponieważ ma on „ważniejsze zadanie” do wykonania. Wyrażają go niewątpliwie następujące dwa wersy, wzywające do walki z najeźdźcą:

Пожар! Отечество горит – и весь народ
К оружию от сохи... И косы на защиту...⁵

Pożar! Ojczyzna płonie – i cały naród
Do broni od sochy... I kosy powstaje...

³ *Солдатская песня*, www [dostęp: 20.07.2014].

⁴ *Жадно кровь пила земля, ibidem*.

⁵ *Партизан Сеславин, ibidem*.

Wojna partyzancka z wojskami Napoleona była dla Francuzów bardzo groźna. Odcinała ich od zaopatrzenia, nie dawała wytchnienia żołnierzom i angażowała duże siły potrzebne do decydujących walk. Partyzanci bardzo szybko zyskiwali sławę i uznanie w narodzie. Dowodzą tego anonimowe wiersze i śpiewane o nich piosenki. Bodaj najwybitniejszym dowódcą partyzanckim był Denis Dawydow, oficer i arystokrata, a także poeta. To o nim pisał m.in. Mikołaj Jazykow w pochwalnym wierszu, przypominając jego pochodzenie, zasługi i odwagę. Wiersz został napisany późno, ponieważ w 1835 roku, ale może dlatego właśnie poeta mógł z pewnym dystansem, rozważą, a nawet balladową swobodą opowiedzieć o jego czynach⁶.

Armia rosyjska stawiała opór wojskom Napoleona już od momentu przekroczenia przez nie granicy na Niemnie. Dowództwo, z marszałkiem Kutuzowem na czele, nie podejmowało jednak decyzji o rozstrzygającej bitwie. Taki moment nadszedł dopiero na przedpolach Moskwy. Bitwa pod Borodino i pożar stolicy to wydarzenia, o których pisano i do których jeszcze wielokrotnie po latach powracano. Zobaczymy to np. w znakomitym wierszu *Borodino* M. Lermontowa. Wasilij Kapnist, poeta klasycysta, napisał poruszający wiersz *Widzenie Rosjanina płaczącego nad Moskwą, roku 1812 dnia 28 października*. W podniosłym „odycznym” stylu autor mówi o tragedii stolicy. Stwierdza przy tym, że wcześniej Rosja brała zły przykład z tych, którzy teraz depczą „ojczyste łąny”. Nadejdzie jednak dzień zwycięstwa, stolica zostanie odbudowana, staną nowe cerkwie, a wiosną wyrośnie trawa. „I, jak feniks odrodzi się/ Ze swojego popiołu Moskwa!”⁷.

Wielki rosyjski bajkopisarz, Iwan Kryłow, też nie mógł pozostać z boku. Wypowiedział się w najbliższej mu wierszowanej formie bajki. Przywołam szerzej nieco tylko jedną, tzn. *Wilka w psiarni*, ale napisał on ich więcej, inna to np. *Wrona i kura*, z bardzo czytelnym morałem. Ta pierwsza, napisana w październiku 1812 roku, zawiera wszystkie atrybuty ludowej baśni, a przedstawia ona scenkę z wilkiem, który licząc na łatwą zdobycz w owczarni, trafia przez nieuwagę do psiarni. Odgadnięcie, kogo i pod czym ukrył Kryłow, nie sprawia żadnych kłopotów, a morał płynący z bajki został zawarty w słowach psiarza, że z wilkiem można rozmawiać tylko wtedy, kiedy „zdrze się z niego skórę”⁸.

Szanowany wtedy poeta, Wasilij Żukowski, „spinający” rosyjski klasycyzm z romantyzmem, dał w poemacie *Pieśniarz w szeregach rosyjskich wojów* panoramę wydarzeń, jakie wtedy się działy. W poemacie pojawiają się nazwiska wielu rosyjskich dowódców, poczynając od wcześniejszych, np. Suworowa, do tych, którzy zapisali swą piękną kartę w wojnie z Napoleonem. Wśród nich są tacy, jak Dawydow i Bagration.

⁶ Zob. Н. Языков, Д. В. Давыдову, *ibidem*.

⁷ Zob. В. Капнист, *На смерть Наполеона*, *ibidem*.

⁸ Zob. И. Крылов, *Волк на псарне*, *ibidem*.

Są oczywiście i prości żołnierze, którzy złożyli ojczyźnie największą ofiarę, daninę krwi. Poeta wzywał:

За гибель – гибель, брань – за брань, И казнь тебе, губитель! ⁹	Za zgubę – zguba, bój za bój, A tobie kacie, kaźń!
---	---

Największy spośród rosyjskich klasyków, Gawriił Dierżawin, też nie mógł nie zareagować na wydarzenia 1812 roku. W charakterystycznej dla niego podniosłej manierze ody napisał *Hymn liro-epiczny na wypędzenie Francuzów z ojczyzny*. Porównał w niej Napoleona do Tamerlana, ale najważniejsze dla niego było to, że ten, który „porwał się na Rosję”, poniósł klęskę. Nie zaskakuje wcale, że Paryż dla niego to współczesny Babilon, gdzie jedynym bogiem jest złoto, gdzie panuje rozpusta i egoizm. Taka Francja nie mogła pokonać Rosji!

О новый Вавилон, Париж! О град мятежных жилищ, Где Бога нет, кроме злата, Соблазнов и разврата [...] ¹⁰	O nowy Babilonie, Paryżu! Grodzie buntowniczych domostw, Gdzie nie ma Boga, oprócz złota, Gdzie zepsucie i rozpusta [...]
---	--

Kolejny twórca, uznawany za parnasistę i hedonistę, to dość niezwykle połączenie dla Rosji w tamtym czasie, Konstanty Batiuszkow, był głęboko zasmucony widokiem tego, co zostawili po sobie Francuzi. Płaczące matki i sieroty, spalone wsie, miasta i pożar stolicy to wydarzenia oraz momenty, które nie pozwalały poecie cieszyć się życiem. Nie może on śpiewać o miłości i radości, o tańcach i zabawie. Składał on siebie w ofierze i stawał wraz z innymi w jednym szeregu do walki z wrogiem. Rok później, kiedy wojska rosyjskie w pogoni za Napoleonem dotarły do Niemna, już w innym duchu pisał o „zwycięskich pułkach Słowian”, niosących śmierć Francuzom. Za oryginalne należy uznać spojrzenie na nadchodzące rosyjskie wojsko z pozycji żołnierza napoleońskiej armii, który już nie ucieka, ponieważ „ma martwe nogi”. A kiedy armia Kutuzowa dotarła nad Ren, poeta w zupełnie innym już nastroju pisał o wielkim tryumfie i dniu chwały, który rozumie on jako zapłatę za to, co przeżywała Rosja w 1812 roku:

Костры над Рейном дымятся и пылают! И чаши радости сверкают, И клики воинов восходят до небес! ¹¹	Ogniska nad Renem płoną i kłębią się! I puchary radości skrzą się, I głosy wojów dochodzą do niebios!
--	---

Wtedy cały naród podniósł miecz i poniósł ogromne ofiary, spłonęła Moskwa, ale nie było to daremne. Teraz nadszedł czas chwały.

⁹ Zob. В. Жуковский, *Певец во стане русских воинов*, *ibidem*.

¹⁰ Zob. Г. Державин, *Гимн лиро-эпический на прогнание французов из отечества*, *ibidem*.

¹¹ К. Батюшков, *Переход через Рейн 1814*, *ibidem*.

W takim duchu o zgłiszczach, bohaterach i poniesionych stratach pisali i inni. Piotr Wiaziemski, stojąc na popiołach stolicy, oddawał hołd wszystkim poległym. Jego opis Moskwy po wyjściu z niej Francuzów jest wstrząsający. Obraz ludzi stojących na zgłiszczach swoich domostw, matek, żon, dzieci i starców, wywoływał zapewne wielkie wrażenie. Dla Wiaziemskiego, żołnierza, uczestnika bitwy pod Borodino, słowa „Moskwy nie ma!” są nie do przyjęcia. Zapewne dlatego już w tytule wiersza zwraca się on do poety i przyjaciela, przywołanego nieco wcześniej Wasilija Żukowskiego, że muszą się oni spotkać właśnie w Moskwie. Jest to dowód jego wiary w niezniszczalność stolicy¹².

Kondratij Rylejew wyrażał dumę ze zwycięstwa i gloryfikował głównego jej sprawcę, marszałka Kutuzowa, ale robił to w momencie, kiedy wiadano już o jego śmierci, co oczywiście wywołuje u poety ogromny smutek:

Скончался телом ты, Кутузов,
Но будешь вечно жив, герой,
И в будующие веки славен,
И не дерзнет уж враг злонравен
России нарушать покой!..¹³

Zmarłeś tylko ciałem, Kutuzowie,
Ale żyć będzie wiecznie, bohaterze,
Twoja sława w nadchodzących wiekach.
I nie odważy się już wróg podstępny
Naruszyć spokoju Rosji!..

Woła on, by Rosja zawsze czciła swoich bohaterów, by pamiętano o poległych i żywych, by śpiewano o nich pieśni. Wymienia nazwiska niektórych z nich i cieszy się, że wszyscy oni znaleźli swoje miejsce w panteonie sławy w Pałacu Zimowym, gdzie w wielkiej sali zawisły ich portrety. Nie zapomina on nawet o Napoleonie, który cierpi teraz na wyspie św. Heleny. To po jego śmierci Kapnist w przywołanej już odzie pisał o nim z pełną pogardą jako o człowieku, który naruszał świętą zasadę, że wszelka władza pochodzi od Boga i tylko On na krótko daje ją ludziom. Czcic natomiast należy „jedynie jego wieczną władzę”¹⁴.

Dotychczas pomijałem jakby dwa największe nazwiska w poezji rosyjskiej tamtych lat, a mianowicie Aleksandra Puszkina i Michaiła Lermontowa, a to dlatego, że zostawiałem ich na swoiste podsumowanie oraz z uwagi na to, że byli oni młodszy od przywołanych tu autorów. Puszkina miał w 1812 roku 13 lat, a Lermontow urodził się dwa lata po wojnie z Francją. W debiutanckim wierszu autora *Eugeniusza Oniegina* wspomniane zostało Borodino i zwycięstwo nad „nadmiennym” (pełnym pychy) Francuzem. Wiersz powstał w 1814 roku, kiedy poeta miał zaledwie 15 lat. Później kilkakrotnie nawiązywał on jeszcze do tamtych wydarzeń, chociaż było mu to jakby

¹² Zob. П. Вяземский, *Послание к Жуковскому из Москвы в конце 1812 года, ibidem*.

¹³ Zob. К. Рылеев, *Любовь к отчизне, ibidem*.

¹⁴ Zob. В. Капнист, *op. cit.*

nieco nie „na rękę”¹⁵. Właśnie w *Onieginie* mówi poeta, że jego bohater miał nauczyciela Francuza, a język francuski i kultura były mu bliskie. Tamte lata powracały u niego również w innych okolicznościach. Za takie trudne dla Rosji uznał Puszkina wydarzenia 1831 roku, o czym świadczy wiersz *Oszczercom Rosji* (*Клеветникам России*). Poeta odpowiadał w nim na wybuch powstania listopadowego, a swoje ostre słowa kierował przeciwko tym, którzy oburzali się na działania władz carskich. Dla nas wymowa wiersza wydaje się antypolska, antydemokratyczna, dla poety natomiast była to pamięć o wyprawie Napoleona na Moskwę, kiedy:

За что ж, ответствуйте: за то ли,
Что на развалинах пилающей Москвы
Мы не признали наглой воли
Того, под кем дрожали Вы?
За то ль, что в бездну повалили
Мы тяготеющий над царствами кумир
И нашей кровью искупили
Европы вольность, честь и мир?...¹⁶

Za co? Czy za to, że ma zgłiszczach
Płonącej Moskwy, pod przemocą,
My nie uznaliśmy zuchwalcy i bożyszczu,
Pod którym legliście dygocząc?
Czy za to, że w przepaści głąb
Strąciliśmy bożyszczu ono,
Ciężące państwu zmorą złą,
I okupiliśmy własną krwią
Europy wolność – pokój – honor?¹⁷

Przypomnę jeszcze, że Puszkina twierdził, iż to, co działo się wtedy w Polsce, to był stary spór między Słowianami i nic do tego Europie. Powróci on jeszcze do tych dni trwogi, gniewu i chwały w wierszu *Dowódca*, w którym ze smutkiem i zdumieniem zauważył, że po latach zapomniano o znakomitym wodzu, któremu wszyscy tak wiele zawdzięczają¹⁸.

Echo tamtych dni pobrzmiwa również w wierszu-wspomnieniu *Był czas* (*Была пора*), w którym powraca on do lat spędzonych w carskosielskim liceum¹⁹. Nie mógł również nie odnotować tego groźnego roku w *Eugeniuszu Onieginie*, w którym, jak przyjęło się uważać, stworzył encyklopedyczny obraz Rosji pierwszej ćwierci XIX wieku. Rok 1812 przypomniany w nim został m.in. poprzez bohatera tamtych dni, który zostaje mężem młodzietki Tatiany. Poeta przywołuje również wprost Moskwę z tamtych lat i Napoleona, który oczekiwał „kluczy od starego Kremla”, ale stolica nie „skłoniła przed nim głowę”. Gotowa była spłonąć, a nie ugiąć się. Jest też w poemacie moment, kiedy Puszkina zastanawia się nad tym, jak oceniano wojnę 1812 roku, i pyta o to, kto pomógł wtedy zwyciężyć.

¹⁵ Zob. A. Puszkina, *Воспоминания в Царском Селе*, [w:] A.C. Puszkina, *Избранные произведения в двух томах. Стихотворения. Поэмы. Драммы. Сказки*, t. 1, Moskwa 1970, s. 35-39.

¹⁶ A. Puszkina, *Клеветникам России*, [w:] A.C. Puszkina, *Избранные...*, s. 184-185.

¹⁷ A. Puszkina, *Вiersze*, przekł. J. Tuwima, Warszawa 1967, s. 455.

¹⁸ Zob. A. Puszkina, *Полководец*, [w:] *Избранные...*, s. 200.

¹⁹ Zob. A. Puszkina, *Была пора*, [w:] *Избранные...*, s. 209.

Но Бог помог – стал ропот ниже,
И скоро силою вещей
Мы очутились в Париже,
А русский царь главой царей²⁰

Lecz pomógł Bóg – szemranie ścichło
I sam bieg rzeczy drogę ściele.
Tak do Paryża nam się przyszło,
I ruski car na królów czele²¹

Ocena Puszkina tamtych wydarzeń nie jest wcale tak jednoznaczna, jak mogłoby się wydawać. Chodzi szczególnie o ludzi, którym kraj zawdzięcza najwięcej. To dzięki nim możliwe było zwycięstwo nad Napoleonem. Właśnie o takim żołnierzu mówi on w przywołanym już wierszu pod znamienym tytułem *Dowódca*. Nie pada jego imię, czytamy tylko o jego „uświęconej siwiźnie”. Znak, aluzja zdają się jakby czytelne, tym bardziej, kiedy odnotujemy, że ziemia, której oddał wszystko, „była dla niego obcą”. Jego nazwisko pozostanie dla potomnych nieznane²².

Lermontow, który poznał tamte dni z opowieści rodzinnych i lektury, miał jakby więcej czasu na przemyślenie i obiektywną ocenę 1812 roku. Widać to na przykładzie jego wierszy o Napoleonie, których napisał kilka. Jawi się w nich Bonaparte jako wielki człowiek, np. ten cierpiący w wierszu *Św. Helena*²³. W innym jest tragiczną jednostką przeżywającą w samotności osobistą klęskę. Kulminacyjnym punktem pochodu Napoleona na Moskwę była bitwa pod Borodino. Nie inaczej myślał również Lermontow. Napisał on dwa niewielkie wiersze *Pole Borodina* i *Borodino*, w których zawarł sumę tego, czym była ta bitwa dla dziadka, uczestnika tamtych wydarzeń i jego wnuka. Drugi z nich wymagałby jeszcze szerszej analizy niż ta, którą zaprezentujemy tutaj. Bitwa pod Moskwą, której Tołstoj poświęcił w *Wojnie i pokoju* wielki tom, u Lermontowa zamknięta została w czternastu zwrotkach, ale za to jakich! – chciałoby się zawołać. Wiersz zaczyna się od rozmowy dziadka z wnukiem, który mówi, że to widocznie Bóg chciał, żeby oddać Moskwę Napoleonowi. Na pewno nie chcieli tego żołnierze, gotowi umrzeć za nią. Wielu takich nie „wróciło z pola”. Rosyjscy żołnierze, czując stolicę za plecami, nie chcieli się dalej cofać. Pytali swoich dowódców, dlaczego nie chcą oni wydać rozkazu do boju. Aż nastąpił ten moment. Wybrano miejsce, zbudowano reduty, ustawiono pułki i czekano na Francuza. Dwa dni strzelano tylko z daleka. Kiedy żołnierze Napoleona byli już przekonani, że zwycięstwo jest blisko, ruszyli o poranku do szturm. I zaczął się decydujący bój, w którym wszyscy, dowódcy i żołnierze, okryli się chwałą:

²⁰ А. Пушкин, Евгений Онегин, [w:] *Избранные...*, т. 2, s. 171.

²¹ A. Puszkina, *Eugeniusz Oniegin*. *Romans wierszem*, przeł. A. Ważyk, wstępem i przypisami opatrzył R. Łużny, Warszawa 1993, s. 254.

²² Zob. przypis 18.

²³ Zob. М. Лермонтов, *Св. Елена*, [w:] М.Ю. Лермонтов, *Избранные произведения*, т. 1: *Стихотворения, поэмы*, Москва 1967, s. 73.

Ребята! Не Москва ль за нами?
Умремте же под Москвой,
Как наши братья умирали!²⁴

Hej, chłopcy – Moskwa jest za nami!
Umrzyjmy u jej bram.
Jak nasi bracia umierali!²⁵

„To był dzionek!” . Przebieg bitwy został zarysowany z pozycji reduty, której bronił dziadek-narrator. Bateria strzelała bez przerwy. Przed redutą zaległ wał martwych ciał, ale najstraszniejszy był szturm na bagnety:

Изведаль враг в тот день немало,
Что значит русский бой удачный,
Наш рукопашный бой!²⁶

Doświadczył wówczas wróg dokładnie,
Jak żołnierz nasz, gdy w zapal wpadnie,
Wręcz gracko walczyć zwykł!..²⁷

Wszystko wymieszało się w tym krwawym starciu: ludzie, konie, huk baterii. Kiedy nadszedł wieczór, zaczęło się wycofywanie, liczenie rannych i zabitych:

Да, были люди в наше время,
Могучее, лихое племя:
Богатыри – не вы:
Плохая им досталась доля:
Немногие вернулись с поля.
Когда б на то не Божья воля,
Не отдали б Москвы!²⁸

Oj tak! I ludzie też przed laty
Potężni byli: same chwaty!
Któż by im sprostać mógł?
Żałosna ich spotkała dola:
Niewielu powróciło z pola...
Lecz gdyby to nie Boża wola –
Nie wzięłby Moskwy wróg!²⁹

Postawione przeze mnie zadanie – jak wspomniałem na początku, dość skromne – zaprezentowania 1812 roku w poezji rosyjskiej nie zakładało głębszego wnikania w treść wierszy, jako że celem wiodącym niniejszego tekstu było nakreślenie nie przebiegu wojny z Napoleonem, ale reakcji na nią wybranych rosyjskich autorów. Chciałbym tylko jeszcze zaznaczyć, że tak jak np. Tołstoj powróci do 1812 roku po kilkudziesięciu latach, tak również w poezji pamięć o tej wojnie będzie trwać nadal. W 1853 roku Fiodor Tiutczew napisze wiersz *Niemen*, przypominając wydarzenia, jakie rozegrały się na jego brzegami czterdzieści lat wcześniej³⁰. Tę swego rodzaju sztafetę przejmą po nich inni, zarówno prozaicy, jak i poeci.

²⁴ М. Лермонтов, *Бородино*, [w:] М.Ю. Лермонтов, *Избранные...*, s. 127.

²⁵ М. Lermontow, *Wybór poezji*, wstęp i komentarzami opatrzył W. Jakubowski, przekł. L. Podhorski-Okółów, Wrocław 1972.

²⁶ М. Лермонтов, *Бородино*, s. 128.

²⁷ М. Lermontow, *Wybór poezji*, s. 57.

²⁸ М. Лермонтов, *Бородино*, s. 128.

²⁹ М. Lermontow, *Wybór poezji*, s. 57.

³⁰ Ф. Тютчев, *Неман*, www [dostęp: 20.07.2014].

Andrzej Ksenicz

THE YEAR 1812 IN RUSSIAN POETRY

Abstract

Napoleon's invasion of Russia in 1812 had a great impact throughout Russian society and was also reflected in Russian literature. The poets of the period, both those widely remembered today as well as those forgotten, were the group of artists who most immediately responded to the event. Memories of those days of challenge were indelibly printed on the Russian mind. National poets such as A. Puszkin and M. Lermontow reached back to 1812 and depicted the Russian peoples' heroic commitment to the defense of their country.